

Zaświaty Karoliny Matyjaszkowicz

Karolina Matyjaszkowicz w 2008 roku ukończyła łódzką Akademię Sztuk Pięknych na kierunku Wzornictwo Wydziału Tkaniny i Ubioru. Od ukończenia studiów aktywnie uczestniczy w działaniach środowiska artystycznego, prezentując na wystawach swoje prace malarskie i tkaniny. Jej twórczość można podziwiać na wystawach zbiorowych, jak również na indywidualnych prezentacjach, których z roku na rok przybywa. Ostatnio Karolina Matyjaszkowicz eksponowała swoje prace m.in. w warszawskiej galerii Bohema Nowa Sztuka, Częstochowskim Ośrodku Kultury, w Muzeum w Łowiczu, w Galerii Gardzienice w Lublinie czy w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie.

Obrazy Matyjaszkowicz znajdują się m.in. w zbiorach Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, Regionalnego Muzeum w Brzezinach, Muzeum w Łowiczu w kolekcji młodego malarstwa Sztuki Nowoczesnej, Muzeum Narodowego w Gdańsku oraz w prywatnych kolekcjach w Polsce i za granicą.

Karolina Matyjaszkowicz o swojej twórczości:

"(...) Obrazy wyłaniają się z pozornego chaosu zdarzeń, przeżyć i doznań. Marzeń sennych, przemyśleń i wyobrażeń. Malując przenoszę na płótno nie tylko to, co dla mnie istotne, zaobserwowane, czy wyobrażone, ale sama przechodzę do innej rzeczywistości. Miejsce to nazywam „zaświatami”. Czasem mam poczucie, że jestem częścią uniwersum. Staję się wtedy pełniejsza, czuję radość. Wszystko staje się jasne, zrozumiałe i „wskakuje” na swoje miejsce. Jestem tu i teraz, działam w zgodzie ze sobą.

Najważniejsza jest wyobraźnia, którą staram się bezustannie dokarmiać. Kiedyś zachęcali mnie do tego moi najbliżsi. Szczególnie mama i babcia, która dużo mi czytała, snuła opowieści zabierając na długie spacer. W tamtym czasie najbardziej lubiłam, gdy czytała mi legendy Warmii i Mazur. Dziecięca fascynacja światem ludowych podań i słowiańskich mitów przetrwała do dzisiaj.

Inspiruje mnie folklor, sztuka ludowa, zwłaszcza łowicka, a także sztuka naiwna, surrealizm i brut art. Sztuka artystów naiwnych jest szczerą i cechuje ją posłannictwo. „Outsiderzy” mają lepszy kontakt z podświadomością zbiorową wyrażoną w snach, legendach i mitach. Potrafią lepiej się wsłuchać w to, co ważne. Choć nie poruszam tematów zaangażowanych w problemy współczesnego człowieka, to podświadomie wyrażam jego potrzeby i tęsknoty.

Inspirując się sztuką łowicką, wypowiadałam się na temat swoich korzeni. Malując, odczuwam coraz większą potrzebę czerpania z rodzimej sztuki, wracam do źródła, dzięki czemu odczuwam bliskość kochanych osób, które odeszły. Powrót do korzeni pozwala mi poznawać siebie. W myśl powiedzenia: powiedz mi skąd przyszedłeś, a powiem ci, dokąd zmierzasz.

Choć czerpię z tradycji, nie interesuje mnie odtwarzanie powszechnie znanych ludowych wzorów. Staram się tworzyć nową jakość. Każdy obraz to wyzwanie dla mojego warsztatu i wyobraźni. Nie wymyślam go wcześniej w każdym szczególe. Gdy zaczynam nowy, mam jedynie jakąś koncepcję, pomysł czy jego zarys. To obraz w trakcie powstawania mówi mi, czego jeszcze potrzebuje. Tak jest o wiele trudniej, przez co moje obrazy powstają dłużej, ale lubię wyzwania. (...)

To już trzecia odsłona wystawy pod tytułem Zaświaty. Poprzednio gościły w Częstochowie i w Warszawie. Zaświaty to moja alternatywna rzeczywistość, miejsce do którego udaje się moja wyobraźnia, szczególnie, gdy jestem pochłonięta malowaniem. To również miejsce bardzo istotne dla starożytnych Słowian. To tam udawały się dusze zmarłych...".